

## **Kto jest odpowiedzialny za firmowego psa?**

Przedsiębiorcy, którzy w celu ochrony firmowego mienia wykorzystują do jego ochrony psy muszą liczyć się z faktem, że pełniący swoje obowiązki czworonóg może wyrządzić krzywdę osobom trzecim, za co odpowiedzialność karną (wykroczeniową) może ponieść jego właściciel.

Polskie prawo nakłada na posiadaczy psów szereg obowiązków, których niedotrzymanie może wiązać się z odpowiedzialnością karną – grzywną lub karą nagany. Niestety, w kodeksie wykroczeń brakuje szczegółowej systematyzacji środków ostrożności jakich powinien dotrzymać właściciel czworonoga. Różnice w interpretacji tych regulacji dają pole do szeregu nadużyć, a tym samym roszczeń kierowanych pod adresem właściciela psa ze strony „poszkodowanych” osób.

### **Tylko konkretna osoba fizyczna**

Na początku nadmienić trzeba, że właścicielem psa w zakresie ewentualnej odpowiedzialności karnej i wykroczeniowej może być wyłącznie osoba fizyczna, w przypadku „firmowego” czworonoga będzie to więc w zdecydowanej większości przypadków właściciel firmy. Karnie odpowiadać może wyłącznie dana osoba fizyczna. W przypadku gdyby na przykład spółka z ograniczoną odpowiedzialnością chciała zaopiekować się czworonogiem, aby ten pilnował terenu siedziby spółki, jako właściciel psa odpowiada konkretna osoba fizyczna, np. członek zarządu spółki czy jej pracownik, w którego zakresie obowiązków jest opieka nad zwierzęciem.

Zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt, każdy pies powinien mieć zapewnione odpowiednie warunki. Pomieszczenia powinny być odpowiednio dostosowane, aby chronić psy przed zimnem, upałem, opadami atmosferycznymi. Pies winien mieć dostęp do światła dziennego, swobodę ruchu, zapewnioną karmę oraz stały dostęp do wody. Nie można trzymać zwierząt na uwięzi dłużej niż 12 godzin na dobę albo w sposób powodujący cierpienie psa. Dodatkowo uwięź, na której trzymane będzie zwierzę, nie może być krótsza niż 3 metry.

### **Wątpliwości interpretacyjne**

Odpowiedzialność wykroczeniowa wynikająca z art. 77 kodeksu wykroczeń. Zgodnie z powołanym przepisem: "kto nie zachowuje zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, podlega karze grzywny do 250 złotych albo karze nagany". Tu rodzi się niesamowite pole do interpretacji owych środków ostrożności, bowiem regulacje kodeksowe nie uszczegółwiają tejże materii, zatem sięgnąć należy do ustaw szczególnych oraz rozporządzeń.

Wątpliwości budzi np. karanie za trzymanie zwierzęcia na ogrodzonym terenie przedsiębiorstwa w sposób umożliwiający wysunięcie pyska pomiędzy szczeble oplotowania. Z praktyki wiemy, że tego typu sprawy trafiły na wokandę, ale czy posiadacz tak utrzymanego psa rzeczywiście naruszył jakiegokolwiek środki ostrożności?

Przed udzieleniem odpowiedzi zwrócić uwagę należy, że wykroczenie, o którym mowa, może być popełnione zarówno umyślnie, jak i nieumyślnie. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, za to wykroczenie odpowiadać może nie tylko właściciel, ale i osoba aktualnie sprawująca pieczę, trzymająca zwierzę (por. wyrok SN z dnia 29 kwietnia 2003 r., III KK 26/03, LEX nr 77469). Przepis art. 77 k.w.

nakłada na posiadacza zwierzęcia obowiązek panowania nad nim w stopniu gwarantującym bezpieczeństwo w miejscu publicznym. Ustawodawca podzielił środki ostrożności, których należy przestrzegać na zwykłe i nakazane. Zgodnie z ugruntowanymi poglądami przedstawicieli nauki prawa zwykłe środki ostrożności to takie, które wynikają ze zdrowego rozsądku, są oparte na powszechnym doświadczeniu i zwyczaju. Środki te winne być adekwatne do rasy psa, jego wieku, uosobienia a także ewentualnych agresywnych zachowań zwierzęcia w przeszłości. Jeśli zatem w przeszłości pies, nawet niewielkich rozmiarów, reagował agresywnie na człowieka bądź inne zwierzę, zwykłym środkiem ostrożności będzie założenie mu kagańca z zachowaniem szczególnej uwagi, gdy w pobliżu pojawią się ludzie lub zwierzęta. Natomiast, gdy posiadamy nawet dużego psa ale rasy łagodnej, w podeszłym wieku, który zawsze wykazywał przyjacielski stosunek do otoczenia, zwykłym środkiem ostrożności może być wyłącznie obserwacja takiego psa puszczanego luzem.

### **Uwaga na rottweilery**

Mówiąc z kolei o nakazanych środkach ostrożności, należy mieć na uwadze te, które wynikają z obowiązujących przepisów prawa. Jednym z takich obowiązków jest uzyskanie zezwolenia organu gminy na trzymanie psa rasy agresywnej. Wykaz ras psów uznawanych za agresywne zawiera rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 28 kwietnia 2003 r. w sprawie wykazu ras psów uznawanych za agresywne. Rozporządzenie wymienia następujące rasy psów: 1) amerykański pit bull terrier; 2) pies z Majorki (Perro de Presa Mallorquin); 3) buldog amerykański; 4) dog argentyński; 5) pies kanaryjski (Perro de Presa Canario); 6) tosa inu; 7) rottweiler; 8) akbash dog; 9) anatolian karabash; 10) moskiewski stróżujący; 11) owczarek kaukaski. Przy posiadaniu właściwego zezwolenia pochodzącego od organu gminy odpowiedzialność sprawcy, który nie zachowuje zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu psa rasy uznawanej za agresywną, ograniczy się do art. 77 k.w. - przy braku tego zezwolenia mamy do czynienia z rzeczywistym zbiegiem przepisów art. 77 k.w. i art. 37a ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt.

## **Zobowiązany do nadzoru**

Wskazać należy, że odpowiedzialność z ww. przepisu kodeksu wykroczeń będzie ponosiła osoba, która zgodnie z treścią dyspozycji tego przepisu trzyma zwierzę - a więc nie musi to być koniecznie właściciel czy hodowca zwierzęcia, ale może to być każdy, kto jest z jakiegokolwiek tytułu zobowiązany do nadzoru, opieki nad zwierzęciem, np. właściciel lub pracownik hotelu dla zwierząt. Stanowisko to potwierdza szereg orzeczeń Sądu Najwyższego, zgodnie z którym, sprawcą wykroczenia z art. 77 nie musi być właściciel zwierzęcia, niemniej sprawcą może być tylko ten, kto faktycznie trzyma zwierzę. Zgodnie zaprezentowanym poglądem, nie zawsze właścicielowi firmy będzie można przypisać odpowiedzialność z tytułu niezachowania zwykłych czy nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu psa stróżującego. Może zdarzyć się tak, że w danej sytuacji to np. pracownik spółki, który faktycznie trzyma zwierzę, dopuści się naruszenia obowiązujących przepisów, np. nie dopełni ciążących na nim obowiązków służbowych związanych z opieką nad psem pilnującym posesji i zostawi otwartą bramę umożliwiając psu samowolne opuszczenie terenu firmy czy nie uda się z psem na obowiązkowe szczepienie przeciw wściekliźnie. Wówczas to ten pracownik może ponieść odpowiedzialność za niezachowanie środków ostrożności przy trzymaniu danego psa.

Na wokandach sądów nie rzadko zdarzają się sprawy karne czy wykroczeniowe związane z próbą pociągnięcia do odpowiedzialności właścicieli firm czy ich pracowników w związku z niedopilnowaniem psów stróżujących posesje firm. W jednej ze spraw sąd rozstrzygnął, że oskarżony – małżonek właścicielki firmy, nie ponosi winy za zdarzenia związane z pogryzieniem trzech osób przez zbiegłe psy należące do firmy. Sąd zbadał bowiem, że oskarżony nie był pracownikiem, w którego zakresie obowiązków leżała opieka nad psami, nie miał on też pełnomocnictwa do współdecydowania o sprawach firmy, do współzarządzania. W innej sprawie, sąd ustalił, że byłego pracownika spółki nie można uznać za faktycznie odpowiedzialnego za opiekę i nadzór nad psami tylko dlatego, że kosztem własnego czasu i pieniędzy karmił zwierzęta i od czasu do czasu wyprowadzał opuszczone psy. Oskarżony nie był do tego niczym zobowiązany. Kluczowym jednak jest ustalenie sądu, że w czasie zdarzenia z udziałem tych psów, brak dowodów na przyjęcie, że oskarżony swoim działaniem dopuścił do wypuszczenia psów z kojca w wyniku czego przebywały bez nadzoru w miejscu publicznym i pogryzły przypadkowe osoby trzecie.

## **Możliwości obrony**

Powracając do pytania o odpowiedzialność wykroczeniową posiadacza zwierzęcia (jak już była o tym mowa wcześniej, nie zawsze musi to być właściciel, posiadaczem jest osoba, która faktycznie trzyma zwierzę) wysuwającego pysk poza granice ogrodzenia wskazać należy, że z pomocą w udzieleniu odpowiedzi na zadane powyżej pytanie, służy powoływana już poprzednio ustawa o ochronie zwierząt. Zgodnie z art. 10a ust. 3 tej ustawy: "zabrania się puszczania psów bez możliwości ich kontroli i bez oznakowania umożliwiającego identyfikację

właściciela lub opiekuna." Zakaz ten nie dotyczy jednak terenu prywatnego, jeżeli teren ten jest ogrodzony w sposób uniemożliwiający psu wyjście (art 10a ust.4). Kluczową kwestią jest zatem miejsce, w którym znajduje się zwierzę. O ile zatem posiadacz puszcza psa luzem na ogrodzonej posesji w sposób uniemożliwiający zwierzęciu samowolne opuszczenie terenu prywatnego, nie będzie ponosił odpowiedzialności wykroczeniowej, nawet gdy jego pupil precyzyjnie pysk pomiędzy szczeble ogrodzenia. Ustawa nakazuje wyłącznie zabezpieczenie terenu w sposób uniemożliwiający wyjście psa bez nadzoru człowieka. Wysunięcie pyska przez psa nie stanowi opuszczenia posesji. W takiej sytuacji wymagana jest ostrożność wyłącznie ze strony osób przechodzących wzdłuż ogrodzenia, zwłaszcza mających pod opieką dzieci bądź zwierzęta niewielkich rozmiarów, które mogłyby pokonać barierę ogrodzenia i dostać się na teren prywatny, po którym biega luzem pies.

Oczywiście każdą sprawę należy rozważyć indywidualnie, tak samo jak indywidualnie dobierać należy środki ostrożności przy trzymaniu poszczególnych osobników.

Autor: Monika Bożek, adwokat, Kancelaria Prawna Piszcz i Wspólnicy